



Yvan Bourgnon na swym katamaranie (fot. Denis Tisserand/www.en-avant-toute.ch/yvan-bourgnon)

Szwajcarski żeglarz Yvan Bourgnon, nie pozbywając się radosnego usposobienia, dokonuje rzeczy niebywałych – na sportowym katamaranie pozbawionym kabiny, bez prognoz pogody, GPSa i asysty, opływa świat. I jak na razie doskonale mu idzie – przepłynął już Atlantyk.

O wyprawie szwajcara czytaj w artykułach: [Yvan Bourgnon](#) .

10 grudnia, po przeskoczeniu Atlantyku w 21 dni, zawinął na Martynikę. 26 stycznia wyruszył w dalszą podróż □ kierunek Kanał Panamski.

16 lutego już był na Pacyfiku i skierował swój katamaran w stronę Wysp Galapagos. Tu pozostał przez kilka dni i 7 marca wyruszył na najdłuższy, najtrudniejszy odcinek.

Wczoraj właśnie ukończył wielki ten wielki etap. W niecałe 20 dni „przeleciał” przez pół Oceanu Spokojnego i zacumował szczęśliwie na wyspie Nuku Hiva na Polinezji Fracuskiej. Od początku podróży z Les Sables d’Olonne we Francji, ma już na swym logu 10 000 mil morskich (ponad 18 500 kilometrów).

27. marca o godzinie 6 czasu lokalnego żeglarz wpłynął do portu na mistycznej wyspie Markizów. W przeddzień szczęśliwego finału kolejnego etapu niesamowitego rejsu, relacjonował w tych słowach:

Cóż... wszystko dobrze u mnie na pokładzie! Jestem na około dzień od przybycia na Markizy. Smakuję

To nie jedyny “sielankowy” dzień z tego etapu – szwajcar między innymi uszkodził jedną z płetw sterowych po uderzeniu w niezidentyfikowany obiekt. Przez tydzień nie widział słońca, lecz potem miał go w nadmiarze i cierpiał od oparzeń. Walczył ze spękaną skórą. Radził sobie z poważnym niedoborem wody. Szczękał zębami w ciężkich nocnych ulewach i miewał podbite oko od uderzenia latającej ryby (to domena nie tylko tego etapu!).

Kiedy jesteś na odkrytopokładowej łodzi, świat, morze i horyzont wydają się jeszcze szczególnie bezkresne

Na Markizach Yvan został przywitany na wodzie przez tradycyjne pirogi, a na lądzie przygotowano powitanie z muzyką i tańcami. Mógł wrócić pamięcią do czasów dzieciństwa, kiedy uczył się w szkole w Taiohae, właśnie na Nuku Hiva.

Zobacz jak Polinezyjczycy witali wczoraj żeglarza
{youtube}rVSxrcqlbco{/youtube}

autor: Aleksander Hanusz